

STANISŁAW OSSOWSKI

UWAGI O PROWADZENIU SEMINARIUM DLA STARSZYCH STUDENTÓW NA WYDZIALE FILOZOFICZNO-SPOŁECZNYM

1. TYP SEMINARIÓW, KTÓRYM POŚWIĘCONE SĄ NINIEJSZE UWAGI

Różnorodność przedmiotów w zakresie nauk humanistycznych i różnorodność metod, jakimi się te nauki posługują, sprawia, że byłoby bardzo trudno przygotować jakieś szczegółowe wskazówki dla prowadzenia seminariów humanistycznych w ogóle. Nawet ograniczywszy się do Wydziału Filozoficzno-Społecznego, a więc wyłączywszy to, co jest specyficzne dla studiów filologicznych i różnych typów studiów historycznych, mamy do czynienia z przedmiotami, które operują tak różnorodnym materiałem i różnorodnymi metodami jak psychologia i historia filozofii albo logika i socjologia.

W zakresie tych różnych specjalności potrzebne są różne techniki studiów i pracy badawczej, które student winien zdobywać w czasie ćwiczeń seminaryjnych. Ale te specyficzne techniki (praca laboratoryjna w psychologii, analiza materiałów archiwalnych, technika badań terenowych, technika operowania symbolami logiki itp.) są przedmiotem ćwiczeń na niższych latach studiów uniwersyteckich, zakładamy tedy, że są już w znacznej mierze opanowane, gdy słuchacz staje się uczestnikiem seminarium na wyższym stopniu.

W związku z tym sędzę, że ogólne wskazówki dotyczące prowadzenia seminarium dla starszych studentów mogą być zastosowane nie tylko do tych przedmiotów, które dostarczyły materiału doświadczalnego ich autorowi. W każdym jednak razie zaznaczam, iż pisząc te uwagi mam przed oczami seminaria socjologii, filozofii i historii kultury (włącznie z dziejami moralności).

2. UCZESTNICZY I LOKAL

Seminarium nie powinno liczyć więcej niż 25 uczestników. Tę liczbę należy uznać jako *maximum*, które, niestety, w obecnych warunkach często musimy przekraczać z uszczerbkiem poważnym dla zespołu. Lepiej jest, gdy liczba uczestników nie dochodzi do tego *maximum*, gdy nie przekracza 18. Nie tylko

dlatego, że wtedy dopiero możliwy jest stały kontakt osobisty między profesorem a członkami seminarium, ale i dlatego, że dyskusje w mniejszym gronie rozwijają się znacznie lepiej i osiągają wyższy poziom. Doświadczenie wskazuje również, że w mniejszym gronie większa liczba uczestników bierze udział w dyskusji (większa nie tylko procentowo, ale nawet absolutnie). W mniejszym gronie można osiągnąć taki stan, gdzie wszyscy uczestnicy zabierają głos dobrowolnie, a słabsi członkowie szybciej i łatwiej podciągają się do ogólnego poziomu, co jest nieosiągalne w większych zespołach. W mniejszym zespole również łatwiej jest o zmniejszenie dystansu między profesorem i słuchaczami, a atmosfera staje się wówczas bardziej swobodna.

Posiedzenia seminaryjne powinny odbywać się wokół wspólnego stołu. Wspólny stół zbliża uczestników i ułatwia dyskusję. Liczbę miejsc można powiększyć zestawiając stoły w jedną całość.

Lokal powinien mieć wygląd estetyczny, nie przypominać ani klasy szkolnej, ani sal o charakterze urzędowym. Zwykle nie docenia się wpływu tego rodzaju zewnętrznych czynników na bieg prac zespołowych i na ich wydajność.

Przyjęcie na członka seminarium poprzedza bezpośrednia rozmowa kandydata z profesorem, który powinien zapoznać się i z zainteresowaniami, i z kwalifikacjami kandydata. M.in. profesor winien zdawać sobie sprawę z tego, jakimi językami władają uczestnicy seminarium, gdyż to może wpłynąć na dobór materiałów w programie kursu.

W ciągu całego roku asystent prowadzi ewidencję uczestnictwa (według list obecności) oraz zgłoszonych i wykonanych przez poszczególnych studentów prac.

3. CELE I ZADANIA SEMINARIUM NA WYŻSZYM POZIOMIE

Zadaniem seminarium jest nauczyć studenta techniki komponowania i pisania prac o charakterze naukowym, umiejętności należytego stawiania zagadnień, samodzielnego szukania materiałów, krytycznego stosunku do lektury, umiejętnego referowania cudzych poglądów, wydobywania zagadnień z czytanych tekstów, wyciągania z prowadzonych rozważań konsekwencji dla spraw żywych i aktualnych wszędzie, gdzie to jest możliwe. Zadaniem seminarium jest również uczyć studenta jasnego formułowania myśli, rzeczowego prowadzenia dyskusji, odróżniania merytorycznych różnic w poglądach od sporów werbalnych, wreszcie wyrabiać w nim ogólną kulturę intelektualną. Przy realizowaniu tych zadań osiąga się równocześnie rozszerzanie zakresu wiedzy studenta i pogłębienie szeregu zagadnień wchodzących w ramy programu studiów.

Należy pamiętać, że zadania seminarium na wyższym stopniu są inne niż zadania ćwiczeń seminaryjnych dla młodszych studentów. Przed wojną i w pierwszym okresie po wojnie brak było dostatecznej troski o studentów mniej wybitnych. Słusznie stawiało się zarzut niektórym profesorom, że prowadzą swoje

zajęcia pedagogiczne tak, jak gdyby zależało im tylko na najzdolniejszych jednostkach, skutkiem czego dokonywał się nieraz proces swoistej polaryzacji, przy czym mniej zdolni studenci często małą wynosili korzyść ze studiów, a co gorsza, tracili zaufanie do własnych sił.

Dziś pod tym względem sytuacja się zmieniła zasadniczo: troska o studentów mniej zdolnych winna być doniosłym czynnikiem przy komponowaniu programu niższego seminarium. Nie obciąża ona zresztą jedynie profesora: dzielą ją z nim pomocnicze siły naukowe i organizacje młodzieży.

Ale właśnie dlatego, że sytuacja uległa zmianie, kierownik seminarium na wyższym stopniu ma możliwość i obowiązek dbania o poziom swego seminarium, nie wchodząc w konflikt z postulatem, aby jak największa liczba studentów wstępujących na uniwersytet doprowadziła swe studia do końca. Uniknięcie tego konfliktu jest obecnie możliwe dzięki temu, że dzięki dwustopniowości studiów uniwersyteckich większość młodzieży wstępującej na Uniwersytet znajduje wcześniejszą już drogę do pracy zawodowej i że wobec tego na wyższym poziomie kształci się młodzież, która przeszła już selekcję w czasie studiów uniwersyteckich.

Uczestnicy seminarium wyższego są to zatem bądź kandydaci na pracowników naukowych, bądź ludzie, którzy dla innych zadań zawodowych pragną podnieść swój poziom intelektualny możliwie wysoko. Oczywiście, i tutaj poziom uczestników seminarium nie bywa równy, ale słuchacz zapisując się na wyższe seminarium będzie uprzedzony, że zadanie, które ma przed sobą, wymaga intelektualnego wysiłku i że przyjęcie na wyższe seminarium jest pewnego rodzaju wyróżnieniem. W tych warunkach na pewno lepiej jest tak prowadzić seminarium, aby zmusić słabszych do podciągania się w górę, niż dopuścić do tego aby ci, na których można liczyć jako na przyszłych pracowników naukowych, odczuwali jałowość posiedzeń lub nie potrzebowali wyteżać swych władz umysłowych. Jednym z zadań uczestniczącego w seminarium asystenta jest indywidualna pomoc udzielana słabszym studentom i pomoc udzielana współpracującym zespołom.

4. KOMPOZYCJA ROCZNEGO PROGRAMU

Seminarium wyższe nie powinno posiadać stałej tematyki powtarzającej się z roku na rok. Nie może ono przypominać klasy szkolnej o stałym programie. Powinno być instytucją, w której się coś dzieje, instytucją, która posiada swoją historię. Seminarium powinno wymagać stałego intelektualnego wysiłku nie tylko od słuchaczy, ale w większym jeszcze stopniu od kierownika. Słuchacze powinni odczuwać świeży, twórczy wkład profesora. Powinni wynosić z posiedzeń wrażenie, że to nie jest dla profesora jedynie wypełnianie obowiązku dydaktycznego, że z posiedzeń korzystają zarówno słuchacze, jak profesor, że w toku rocznej pracy osiągnie się może rezultaty, które i dla niego będą nowo-

ścią. Coroczna zmiana programu wzbogaca doświadczenie profesora, a równocześnie chroni go przed rutyną.

Roczny plan seminarium może być konstruowany w rozmaity sposób. Podstawą jego może być jedno dzieło, którego poszczególne fragmenty poddawane są analizie na kolejnych posiedzeniach i stanowią punkt wyjścia dla dyskusyj. Podstawą może być wybór różnych tekstów skoncentrowany wokół jednego głównego zagadnienia, albo podporządkowany jakiemuś łańcuchowi zagadnień. Osią planu mogą być tematy referatów rozdane słuchaczom. Plan może również obejmować przygotowane dyskusje na pewne tematy, dyskusje nie poprzedzone referatem, a inicjowane przez kierownika seminarium.

Gdy trzonem całorocznego planu jest jakieś jedno dzieło, wybór jego musi być gruntownie i wielostronnie przemyślany, inaczej bowiem ryzyko jest poważne: nieodpowiedni wybór może zaciążyć na toku posiedzeń całego roku. Oczywiście, wysoka wartość naukowa dzieła bynajmniej nie gwarantuje, że dzieło będzie stanowiło dobry punkt zaczepienia dla całorocznych dyskusyj. Dzieło wybrane dla całorocznych rozważań winno mieć poważną pozycję w literaturze naukowej, winno być bogate w zagadnienia, ale bynajmniej nie musi być dziełem pozbawionym błędów, które mogą mieć także wartość kształcącą. Czasami dzieło o tematyce dość specjalnej lub egzotycznej może dostarczać punktów zaczepienia dla wielostronnych i niekiedy bardzo aktualnych dyskusyj. Jako przykład z własnych doświadczeń mogę wymienić dzieło Stefana Czarnowskiego: „Le culte des héros et ses conditions sociales. Saint Patrick, héros national de l’Irlande”.

Wybór jednego dzieła jako podstawy całorocznego planu pozwala żyć się słuchaczom ze sposobem myślenia i pisania jednego autora, a przez to na większą koncentrację i pogłębienie analiz, ale grozi za to pewną monotonią, która może stać się nużąca. Dobrze jest wtedy od czasu do czasu urządzać intermezza w postaci posiedzeń nadzwyczajnych na tematy nie związane bezpośrednio z analizowanym dziełem.

Jeżeli podstawę planu stanowi wybór różnych tekstów, trzeba z góry pomyśleć o ich udostępnieniu słuchaczom. Ponieważ zwykle małe są szanse, aby dla wszystkich tekstów znalazła się potrzebna liczba egzemplarzy, trzeba przewidzieć przepisanie na maszynie pewnych tekstów, a niekiedy także ich przekład, gdy zespół uczestników seminarium nie składa się z osób władających tymi samymi językami, a plan obejmuje pozycje z obcej literatury naukowej.

Przekłady fragmentów z obcej literatury naukowej dokonywane na terenie seminarium, czy to przez asystenta czy przez grupy studentów, można wykorzystać również dla zapoznania słuchaczy z techniką przekładania dzieł naukowych i dla przedyskutowania bardzo skomplikowanych niekiedy zagadnień, jakie się nasuwają — w szczególności na terenie filozofii lub nauk społecznych — gdy pewne pojęcia i tezy przenosimy z jednego języka na inny.

Budowanie planu seminarium na tematach prac rozdanych studentom nasuwa pytanie, w jakiej mierze należy się starać, aby wszystkie tematy były

powiązane w łańcuch kierowany jedną myślą i ułożone kolejno wedle jakiejś zasady. Taka systematyzacja układu tematów stanowi pewien ideał, którego realizacja jest jednak w praktyce zwykle nieosiągalna, jeżeli nie chce się jej osiągnąć kosztem obniżenia wartości poszczególnych referatów i kosztem hamowania spontanicznych zainteresowań słuchaczy. Nawet przy dużej dyscyplinie pracy nie wszystkie referaty będą wykonane w terminie. Może temu stanąć na przeszkodzie praca zawodowa słuchacza (na razie poza nielicznymi stypendystami wszyscy starsi studenci pracują zawodowo) lub choroba, mogą stanąć na przeszkodzie trudności, które się wyłoniły w toku referatu, a które były większe, niż słuchacz z góry przewidywał. Niektóre referaty, wykonane w terminie, nie będą się nadawały do wygłoszenia bez gruntowniejszych przeróbek. Dlatego też kierownik seminarium z góry musi zakładać, że systematyczny porządek tematów będzie naruszony. Nie ma w tym nieszczęścia. Niekiedy tylko kierownik seminarium będzie musiał własną inwencją powiązać zagadnienia poszczególnych posiedzeń lub zapełnić luki, aby zachować ciągłość. W pewnych wypadkach można również naruszyć systematyczny porządek tematów, aby umożliwić wprowadzenie interesującego referatu podjętego z inicjatywy słuchacza.

Ze względu na to, że systematyczna kolejność tematów zazwyczaj nie daje się w praktyce zrealizować, należy komponować układ tematów w sposób dość elastyczny. Często dogodniej jest zamiast jednego łańcucha tematów zaplanować dwie lub kilka grup tematów. Każda grupa stanowiłaby zamkniętą całość, a pomiędzy grupami tematów zachodziłby już tylko luźny związek.

Gdy podstawą posiedzeń seminaryjnych mają być referaty słuchaczy, natykamy się zwykle na dwie trudności:

1° Opracowanie referatu, a zwłaszcza referatu, który miałby posiadać odpowiedni poziom, wymaga czasu; ze względu na pracę zawodową słuchaczy ten okres może być nawet dość długi. Z tego powodu trzeba jakoś rozwiązać sprawę braku referatów w początkowych miesiącach roku akademickiego. Można temu zaradzić w trojaki sposób: (a) Czasami można wykorzystać niektóre referaty zesłoroczne, których się nie zdążyło w swoim czasie wprowadzić na porządek posiedzeń; jest to wszakże możliwe tylko wtedy, gdy program seminarium nie odbiega bardzo od programu zesłorocznego albo gdy pierwsze tygodnie lub miesiące nowego roku akademickiego traktuje się pod względem tematycznym jako kontynuację zeszłego roku. Jeżeli grono jest w znacznej większości nowe, ten sposób nie nadaje się do zastosowania. (b) Można zapełnić kilka pierwszych posiedzeń wskazówkami profesora dotyczącymi pisania prac, korzystania z materiałów itd. oraz dyskusjami na różne tematy inicjowanymi przez kierownika seminarium. (c) Można wreszcie połączyć w rocznym planie analizę dzieła lub wybranych tekstów z systemem referatów, w ten sposób, że pierwszy semestr poświęcony jest analizie dzieła lub wybranych tekstów, a drugi semestr samodzielnym referatom. Ten system daje dobre rezultaty. Drugą część planu — opartą na referatach — można rozpocząć nie od przerwy międzysemestralnej, lecz od przerwy grudniowej.

2° Druga trudność, jaką nasuwa system referatów jako podstawa całorocznego planu, wypływa stąd, że niektóre referaty nawet starszych studentów nie są dostatecznie cenne, aby je warto było wygłaszać przed całym gronem, zwłaszcza gdy praca jest dłuższa. Wprawdzie niekiedy i słaba praca może być użyteczna jako materiał do rozważań metodologicznych lub jako punkt wyjścia do dyskusji, ale wśród prac studenckich znajdują się zawsze takie, które i pod tym względem nie będą dostatecznie użyteczne, aby odczytywanie ich w całości nie stanowiło straty czasu i nie było nużące dla słuchaczy, zwłaszcza gdy już poprzednio były odczytywane na posiedzeniach prace podobnego typu.

Wyjściem z sytuacji może być zastąpienie wygłaszania pracy przez krótki autoreferat. Profesor, który przedtem zapoznał się z pracą słuchacza, wskaże mu, co powinno wejść w skład owego autoreferatu. W takich wypadkach dobrze jest zapewnić sobie z góry pomoc asystenta lub koreferenta spośród słuchaczy, który znając już przed posiedzeniem treść referatu, przygotowuje punkty do dyskusji.

Roczny plan zajęć i posiedzeń seminaryjnych kierownik seminarium powinien przygotować sobie przed rozpoczęciem roku akademickiego, wprowadzając do planu przypuszczalne daty poszczególnych posiedzeń, przynajmniej jeżeli idzie o daty pierwszego semestru. Plan musi być i pod tym względem dostatecznie elastyczny, gdyż nie można przewidzieć z góry, ile czasu zajmą dyskusje nad poszczególnymi zagadnieniami.

Z tym planem całorocznym kierownik powinien zapoznać słuchaczy na pierwszym lub na jednym z pierwszych posiedzeń, informując ich równocześnie, jakie były jego intencje przy komponowaniu tego planu.

Plan wszakże nie powinien stanowić wędzidła dla kierownika seminarium, gdy w toku zajęć wyłonią się interesujące i żywe zagadnienia nie przewidziane w planie. Z poprzednich rozważań wynika zresztą, że są i inne powody, dla których pedantyczne trzymanie się planu mogłoby być szkodliwe.

O zmianach planu i o motywach zmian słuchacze powinni być informowani przez kierownika. W każdym razie zawsze powinni znać tematy najbliższych posiedzeń, co nie przeszkadza, że temat może być przesunięty o tydzień lub dwa w wyniku ożywionej dyskusji nad poprzednim tematem.

Ostatnie w roku akademickim posiedzenie powinno być poświęcone re-sumpcji wyników całorocznej pracy.

5. PRACE SEMINARYJNE

Nie mogę tu wdawać się w omawianie poszczególnych typów prac seminaryjnych. Ograniczę się jedynie do kilku uwag ogólnych.

Tematy prac podaje profesor zgodnie ze swym planem, ale liczy się w miarę możliwości z zainteresowaniami słuchaczy i dopuszcza inicjatywę studenta. Temat pracy jest omawiany ze słuchaczem indywidualnie, dla uniknięcia nieporozumień. Słuchacz otrzymuje wskazówki od profesora i asystentów; przy

udzielaniu tych wskazówek wszakże nie należy zapominać, że jednym z celów prac seminaryjnych jest wyrobienie w słuchaczach zdolności do samodzielnego wysiłku. Tak więc np. wskazówki bibliograficzne powinny być tego rodzaju, aby nie zwalniały słuchacza od samodzielnego poszukiwania materiałów.

Praca seminaryjna powinna koniecznie zawierać wykonaną na piśmie, ujętą w punkty, przynajmniej dwustopniową dyspozycję treści. Przystępując do pracy słuchacz powinien zrobić jej plan na własny użytek. Ten plan ulega normalnie zmianom w czasie pracy. Po jej wykończeniu słuchacz pisze dyspozycję treści, która daje obraz istotnego stanu rzeczy. Dyspozycję taką, albo skrót takiej dyspozycji, można wypisać na tablicy przed rozpoczęciem wygłaszania referatu.

Praca seminaryjna może być tak pomyślana, aby stanowiła rozdział przyszłej większej pracy, np. pracy magisterskiej, albo aby dawała możliwość przyszłego rozwinięcia jej w większą całość. Oczywiście, nie wszystkie tematy, które odpowiadają planom seminarium, nadają się do takiego późniejszego wykorzystania.

W rozmowie ze słuchaczem przy omawianiu słabszych prac, a w szczególności prac nie dopuszczonych na forum seminaryjne, należy bardzo dbać o to, aby nie zranić słuchacza lub nie odebrać mu wiary we własne siły. Ta wskazówka mogłaby się wydawać zbyteczna, ale wiem z doświadczenia, że nieraz kierownicy seminariów, zwłaszcza młodzi wiekiem, a w większym znacznie stopniu ich asystenci, nie doceniają często skutków, jakie ma dla słuchacza ujemna ocena jego pracy, zwłaszcza gdy w nią włożył sporo wysiłku.

Należy dążyć do tego, aby na posiedzeniach prace nie były odczytywane, lecz wygłaszane z pamięci przy posługiwaniu się dyspozycją na piśmie. Obok innych korzyści, jakie daje studentowi ten postulat, zmusza on go do staranniejszej kompozycji, gdyż pracę skomponowaną chaotycznie bardzo trudno wygłosić z pamięci. Poza wyjątkowymi wypadkami wygłaszany referat nie powinien trwać dłużej niż 35 minut, tak aby było dość czasu na dyskusję. Jak już była mowa, referat może być skrótem większej pracy napisanej przez studenta. Słuchacze powinni zdawać sobie sprawę, że miarą wysiłku włożonego w opracowanie tematu nie jest liczba stron, że zwięzłość jest zaletą pracy, że jeżeli treść referatu 40-minutowego można w sposób dostatecznie jasny oddać w referacie 20-minutowym, to ten drugi referat ma większą wartość.

6. DYSKUSJA

Jedną z największych trudności przy prowadzeniu seminarium następuje postulat, aby jak największa liczba uczestników brała czynny udział w dyskusjach. Zawsze grozi niebezpieczeństwo, że zespół podzieli się na bierną większość, która się tylko przysłuchuje dyskusjom, i na niewielki krąg czynnych dyskutantów. Składać się na to może kilka przyczyn, których nie będę tu analizował. Jeżeli dyskusje są prowadzone na dość wysokim poziomie, niebezpieczeństwo takiego podziału jest tym większe; poziom dyskusji bowiem łatwo onieśmiela

tych uczestników zespołu, którzy są słabsi albo mają mniejsze zaufanie do swych sił. Jest rzeczą ważną, aby właśnie w pierwszych miesiącach roku akademickiego nie dopuścić do wytworzenia się takiego podziału, gdyż z biegiem czasu dystans pomiędzy biernymi i czynnymi uczestnikami dyskusji stale się powiększa i tym, którzy nie zabierali głosu od początku, coraz trudniej jest przerwać milczenie.

W jaki sposób kierownik seminarium może pobudzić milczących uczestników do zabierania głosu? — Sprawa nie jest łatwa. Stosowane niekiedy imienne przywoływanie do dyskusji nie jest szczęśliwą metodą, jeżeli się tego nie robi w sposób bardzo taktowny. Nie może ono w żadnym razie przypominać wywoływania ucznia do odpowiedzi w szkole średniej. Nie powinno zaskakiwać słuchacza, ale ułatwiać zabranie głosu tym, którzy mają właśnie w tej sprawie coś do powiedzenia. Gdy profesor zna osobiście zainteresowania i kwalifikacje poszczególnych słuchaczy, może to zrobić bez wytwarzania niewłaściwego nastroju („Pan się tą sprawą interesował” albo „Pan niedawno czytał coś na ten temat, jaka jest pańska opinia w tej sprawie?”). Można również wdrażać nieśmiałego słuchacza w dyskusję zapowiadając mu z góry, że na następnym posiedzeniu będzie się oczekiwało jego wypowiedzi. Bardzo ważną rzeczą jest wytworzenie swobodnego nastroju na posiedzeniach. Jak już była mowa, łatwiej to osiągnąć, gdy zespół jest mniej liczny. Słuchaczom powinno się nieraz powtarzać, że wypowiedzenie błędnego poglądu nikogo nie kompromituje, gdyż droga do prawdy zwykle wiedzie przez błędy. Profesor powinien w razie potrzeby bronić słuchaczy przed zbyt ostrymi atakami w dyskusji, jeżeli sami nie mogą dać sobie rady. Obrona może czasem polegać na zręczniejszym sformułowaniu myśli, wypowiedzianej przez słuchacza w mętny sposób, albo na podsunięciu mu drogi do znalezienia argumentów lub do wybrnięcia z impasu.

Starając się o to, aby udział słuchaczy w dyskusji był jak największy, profesor powinien panować nad jej tokiem: czuwa, aby zagadnienia uboczne nie przesłoniły głównego jej nurtu, likwiduje nieporozumienia, rozdziela splątane ze sobą sprawy, stara się osiągnąć od słuchaczy jaśniejsze sformułowanie stanowisk i uwydatnienie, na czym polegają istotne przeciwieństwa. Przy końcu posiedzenia dokonuje resumpcji, tak aby uczestnicy zdawali sobie sprawę, co z tego posiedzenia wynieśli. Jeżeli trudno było dokonać takiej resumpcji przy końcu posiedzenia albo jeżeli zabrakło na nią czasu, profesor zapowiada, że dokona tej resumpcji na początku następnego posiedzenia, albo prosi kogoś z bardziej wyrobionych uczestników, aby go w tym na początku przyszłego posiedzenia wyręczył.

Godziny zajęć seminaryjnych powinny być tak umieszczone w siatce godzin, aby bezpośrednio po tych godzinach słuchacze nie mieli innego wykładu i aby sala była wolna. Idzie o to, żeby zewnętrzne okoliczności nie przecinały posiedzenia, gdy się kończą oficjalne godziny zajęć seminaryjnych, i żeby profesor nie był zmuszony zamykać posiedzenia, jeżeli toczy się ożywiona dyskusja.

Nieraz zdarza się, że właśnie po terminie ma miejsce najbardziej interesująca część posiedzenia.

Gdy mimo wszystko dyskusji nie uda się zakończyć, należy ją przenieść na następne posiedzenie. To przeniesienie musi być jednak poprzedzone wyraźnym sformułowaniem zagadnień, jakie mają stanowić przedmiot kontynuowanej dyskusji. Dobrze jest zagadnienia te wypisać na tablicy przed zamknięciem posiedzenia.

Jeżeli dyskusja nie doprowadziła do prowizorycznego choćby ustalenia odpowiedzi na postawione pytania, należy jasno sformułować zagadnienie, które nie zostało rozwiązane. Należy wyjaśnić nieporozumienia, jakie się wyłoniły w toku dyskusji, i unikać zamazywania trudności.

Jeżeli w toku dyskusji wysuną się jakieś interesujące zagadnienia uboczne, nie należy ich wplatać do głównego toku dyskusji, aby nie dopuścić do chaotyckości, ale szkoda byłoby również zgubić zagadnienia, które interesują większą liczbę uczestników dyskusji. Jeżeli kierownik seminarium sądzi, że takie zagadnienia, które się wyłoniły na marginesie dyskusji, na to zasługują, może je przenieść na specjalne posiedzenie.

7. ŚRODKI TECHNICZNE

Kierownik seminarium powinien posiadać w swej dyspozycji pewien fundusz na udostępnianie słuchaczom w maszynopisach w razie potrzeby tekstów, które będą przedmiotem dyskusji (w niektórych przypadkach będą to przekłady wykonane przez personel zakładu), lub na powielenie problematyki, która ma być przedmiotem najbliższych dyskusji. Dzięki tym środkom dyskusja może być staranniej przygotowana.

8. LUŻNE UWAGI KOŃCOWE

Atmosfera seminarium, która ma tak poważny wpływ na jego atrakcyjność i owocność, zależy w dużej mierze od zachowania się kierownika seminarium.

Kierownik powinien starać się o to, aby spory teoretyczne na terenie zakładu miały charakter nieosobisty, aby czuło się, że obu stronom zależy na zagadnieniu, na dotarciu do prawdy. Należy dbać o lojalność w traktowaniu przeciwnika i o kulturę współżycia na terenie seminarium.

Kierownik powinien zachowywać odpowiedni takt w sprawach drażliwych, jeżeli się wyłonią w dyskusji. Nie powinien wytwarzać wrażenia, że na pewne tematy teoretyczne, które się w dyskusji wyłoniły, należy rzucić zasłonę milczenia. To na pewno nie daje dobrych rezultatów ani z punktu widzenia intelektualnego, ani z punktu widzenia postulatów wychowania społecznego. Należy spokojnie rozważyć każde stanowisko, jeżeli są po temu powody. W pewnych wypadkach odpowiednia doza humoru ułatwia wyjście z drażliwej sytuacji.

W pewnych wypadkach narzuci się potrzeba prywatnej rozmowy utrzymanej w przyjacielskim tonie.

Stosowanie istotnych metod materializmu historycznego, rozważanie konkretnych zależności, wyciąganie konkretnych wniosków nie powinno być zastępowane przez tanią deklaratywność, przez powtarzanie oklepanych sloganów i frazesów, które w słuchaczach budzą nudę i zniechęcenie do tego, co jest w marksizmie najcenniejsze.

Profesor nie powinien nigdy występować w charakterze nieomylnego arbitra. Jego przewaga nad słuchaczami powinna być przewagą intelektu, a nie stanowiska. Profesor powinien zdawać sobie sprawę, że nie kompromituje go przyznanie się do błędu lub do niewiedzy w pewnych sprawach; że dokonana przezeń uczciwie korektura własnych poglądów pod wpływem dyskusji, jeżeli pod wpływem przeprowadzonych rozważań zmienił swój pogląd, budzi zazwyczaj wśród słuchaczy szacunek i zaufanie. Natomiast kompromituje profesora nadużywanie swojego stanowiska dla wywikłania się z trudności, dla odparcia słusznych zarzutów lub ukrycia błędów.